


Z przykrością zawiadamiamy, że na ostatnim posiedzeniu Zarządu zmuszeni byliśmy do podjęcia decyzji o dyscyplinarnym wykluczeniu z naszego grona trzech spośród naszych dotychczasowych członków.

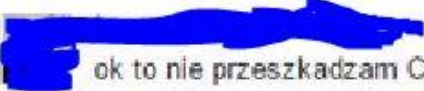
Uzasadnienie powyższej decyzji zamierzaliśmy przedstawić na najbliższym spotkaniu członków Stowarzyszenia. Niestety dochodzą do nas głosy, jakoby Zarząd uczynił to z pobudek niskich i osobistych, co w żadnej mierze nie jest prawdą.


Osoby dyscyplinarnie skreślone z listy członków to: Przemysław Wójtowicz, Piotr Maletka oraz Dawid Babiasz. Wspomniani weterani za pośrednictwem portalu internetowego dopuścili się publicznego znieważenia znanego Wam kolegi. Weterana i członka naszego Stowarzyszenia, który odniósł rany w trakcie służby w Afganistanie. Mowa o płk Leszku Stępnio, koledze który dla wielu spośród Was dał się poznać jako człowiek życzliwy i gotowy do niesienia wszelkiej pomocy. Szczęśliwie dla naszego środowiska w roku ubiegłym wygrał ogłoszony konkurs, w wyniku którego objął stanowisko Dyrektora Centrum Weterana. Od tamtej pory pewni ludzie z naszego grona rozpoczęli zmasowane ataki na jego osobę. Co nimi kierowało wiedzą chyba tylko oni sami. Może zawiść i zazdrość, a może żal, że Jego działalność obejmować już będzie nie tylko członków Stowarzyszenia, ale całe środowisko weteranów działań poza granicami kraju.

Przemysław Wójtowicz - członkiem Zarządu został nie poprzez wybory Krajowego Zjazdu Delegatów, lecz wskutek zaproszenia przez osoby już wchodzące w skład Zarządu. Początkowo dobrze zapowiadająca się współpraca z czasem zmieniać zaczęła się w wykorzystywanie powierzonej funkcji do promowania własnej osoby. W wystąpieniach medialnych pomijał milczeniem istnienie i znaczenie Stowarzyszenia Rannych przedstawiając swoją osobę jako wyłącznego pomysłodawcę i organizatora przedsięwzięć, za które był jedynie osobą odpowiedzialną organizacyjnie na polecenie Zarządu. Pomimo wielokrotnego upominania o niestosowności takich wystąpień uparcie wprowadzał w błąd członków Stowarzyszenia i opinię publiczną. Należy nadmienić, że realizacja każdego z przedsięwzięć wymaga pracy wielu osób oraz środków finansowych pozyskiwanych z niemałym trudem przez Zarząd i osoby wspierające nas w działaniach. O ile jednak w/w postępowanie uznać można za niestosowne, o tyle już kłamliwe i obraźliwe wypowiedzi były rażącym naruszeniem postanowień Statutu Stowarzyszenia Rannych.

Fragment korespondencji z osobą w żaden sposób nie związaną ze Stowarzyszeniem:

 **Przemysław Wójtowicz** 7.11.2014 21:50
siedzę z jełopami na posiedzeniu zarządu...

 7.11.2014 21:50
ok to nie przeszkadzam Ci przepraszam

 **Przemysław Wójtowicz** 7.11.2014 21:50
nic to... Ty mi nie przeszkadzasz ...To oni mi we wszystkim przeszkadzają



Przemysław Wójtowicz
Wiesz co te typy chcą uchwalić?

7.11.2014 21:52



nie wiem

bo i z kąd

ale kto MON

7.11.2014 21:52



Przemysław Wójtowicz
Pomoc dla ukraińskich "weteranów" ze Lwowa

7.11.2014 21:52

nie mój zarząd

Rozmowa powyższa miała miejsce w trakcie trwania jednego z comiesięcznych posiedzeń Zarządu w dniu 7 listopada 2014r. w godzinach 20.45-23.00. Na posiedzeniu tym m. in. uchwalono trzy zapomogi finansowe dla naszych członków, uchwalono refundację sprzętu rehabilitacyjnego dla jednego z ciężko rannych kolegów, uchwalono finansowanie pomocy prawnej dla weterana, któremu odmówiono przyznania statusu weterana poszkodowanego, zdecydowano o dofinansowaniu zakupu aparatów słuchowych dla kolejnego z weteranów (całość protokołu do wglądu dla Komisji Rewizyjnej). Tymczasem dla Przemysława Wójtowicza pozostali członkowie Zarządu okazują się grupą jełopów, którzy mu we wszystkim przeszkadzają.

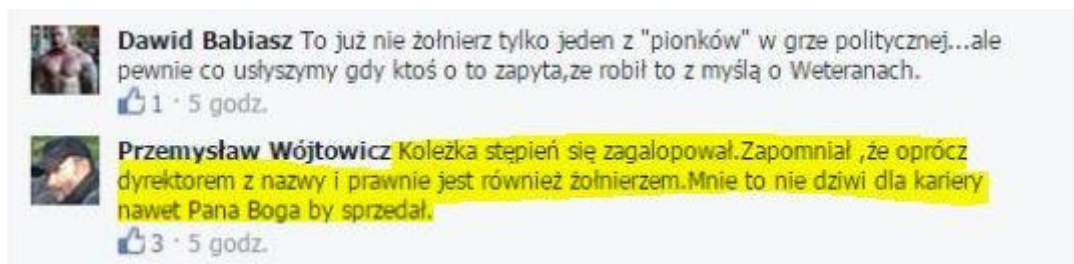
Przedstawiamy fragment protokołu z posiedzenia dotyczący rzekomej pomocy weteranom z Ukrainy:

Janusz Raczy złożył obecnym na zebraniu krótką relację z realizacji warsztatów „Razem Łatwiej” w Międzywodziu zwracając przy tym uwagę na dalszą potrzebę kontynuacji tego programu z uwzględnieniem: edycja letnia dla członków Stowarzyszenia a edycja jesienna dla niezrzeszonych.

Nawiązując do tematu warsztatów Tomasz Kloc poinformował o kontakcie telefonicznym ze strony fundacji planującej realizację podobnego programu dla weteranów z Ukrainy. Intencją fundacji jest przy tym, aby wesprzeć inicjatywę głosem doradczym z tytułu naszego doświadczenia w organizowaniu warsztatów terapeutycznych dla polskich weteranów. Czekamy na stosowne pismo z ich strony z określeniem naszej roli i ewentualnych działań.

Widać po tym jak bardzo Przemysław Wójtowicz był zaangażowany w pracę na rzecz Stowarzyszenia. Pomijamy już fakt zdradzania osobom trzecim tego, co podczas wspomnianego posiedzenia było omawiane. Mało tego, informacje przedstawione były w sposób kłamliwy ponieważ nie chodziło o pomoc, a o ewentualne słuzenie radą i doświadczeniem.

Jednak decyzję o skreśleniu z listy członków Stowarzyszenia przeważały słowa jakie zamieścił na publicznie dostępnej stronie internetowej:



Twórcą tej strony jest Piotr Maletka. Sama jej nazwa oraz treści na niej zamieszczane w naszym odczuciu bardzo szkodzą wizerunkowi Stowarzyszenia Rannych.



Obawiamy się, że swym działaniem Piotr Maletka mógł wzbudzić wątpliwości wśród osób nieznających prawdziwej sytuacji, a tym samym spowodować znaczny spadek pozyskanego w tym roku 1% z podatku. Jednak o tym przekonamy się dopiero w sierpniu. Tymczasem jednym z tematów tam poruszonych było expose Pani Premier Ewy Kopacz i obecność na nim naszego kolegi - Dyrektora Centrum Weterana Leszka Stępnia. Bez względu na to po czyjej stronie jest racja, nikt nie ma prawa do publicznego obrażania i wyzywania od pionków i sprzedajnych karierowiczów człowieka, któremu wielu z nas tak wiele zawdzięcza. Włączenie się do tej obraźliwej dyskusji Dawida Babiasza również zdecydowało o wykreśleniu jego osoby z listy członków.

Zapewniamy, że podjęcie tej trudnej decyzji absolutnie nie sprawiło nam osobistej satysfakcji. Uznaliśmy jednak, że nie możemy pozwolić aby poprzez zachowanie trzech nieodpowiedzialnych osób, ucierpiała organizacja zrzeszająca wielu wartościowych i zasłużonych żołnierzy-weteranów. Od decyzji Zarządu osobom wykluczonym przysługuje prawo odwołania. Jeśli zdecydują się na skorzystanie z tego prawa wówczas odwołanie poddane zostanie pod rozpatrzenie przez najbliższy Zjazd Delegatów, który planujemy

zorganizować na przełomie listopada i grudnia tego roku. Na tym samym zjeździe będą miały miejsce wybory do składu Zarządu na kolejną 4-letnią kadencję. Nasza praca i działalność zostanie oceniona przez ogół członków, którzy obdarzyli nas zaufaniem przed czterema laty.

Jeśli nasi członkowie uznają, że nie sprawdziliśmy się w powierzonych nam roli reprezentantów środowiska, ustąpimy miejsca innym kandydatom. Jako Zarząd swoimi działaniami staramy się na każdym kroku udowodnić słuszność decyzji członków Stowarzyszenia, którzy zdecydowali o powierzeniu nam reprezentowania ich interesów. Pomimo faktu, że praca na rzecz Stowarzyszenia ma charakter nieodpłatny nie oszczędzimy czasu i energii na realizację szerokiego wachlarza przedsięwzięć, wśród których każdy z członków znaleźć może coś dla siebie. Mamy świadomość, że jako organizacja stanowić powinniśmy jeden dobrze funkcjonujący organizm. Oczywistą rzeczą jest zatem fakt, że autorem każdego z przedsięwzięć jest Stowarzyszenie Rannych jako całość, a nie jako pojedynczo wymieniane z nazwiska osoby.